1784. Do JoXcia Poniatowskiego.. Prymasa.

http://rcin.org.pl

XVIII - 2. 611
http://rcin.org.pl

Do

JAŚNIE OSWIECONEGO XIĄŻĘCIA JMCI

PONIATOWSKIEGO

NOMINATA PRYMASA KORONY POLSKIEY

I W. X. LITEWSKIEGO,

ARCY-BISKUPA GNIEZNIENSKIEGO.

&c. &c.



L. Bohl

w WARSZAWIE 1784.

w Drukarni uprzywileiowaney J. K. Mci i Rzeczypoſpolitey

GRÖLLOWSKIEY.

http://rcin.org.pl

Ze zbiorów Fundacji im. J. J. Michalskich

XVIII. 2. 611.

http://rcin.org.pl

O D A.

Xiąże! z rozumu tak głośny, iak z cnoty,
Coć Nieba życia nić z chwały usnuły;
Wielbić Twe Imie, głosić Twe przymioty,
Jest obowiązkiem każdey duszy czułey.
Niosę Ci Twoim Rym świętny Imieniem,
Którym utworzył pod Twey pieczy cieniem.

Ty, maiąc władzę nad Szkółmi Zwierzchniczą,
Szlachetne serca do nauk zapalasz:
Będąc pochodnią dla nas przewodniczą,
Wszystkich w chwalebnych zamysłach ustalasz.
Jak słuszna Tobie, co tworzysz dowcipy,
Pierwszy płód moiey złożyć Aganippy.

Jesteś naypierwszą uczonych podporą,
I nauk w Kraiu, po Królu i Bracie.
Jak się to w pięknych pracach idzie skoro,
Gdy się obróci oczy w znoiu na Cię.
Xiąże! w Prześwietnym Pierwszy Zgromadzeniu,
Ty wzrost Polskiemu daiesz oświeceniu.

O! iak skuteczne do Nauk zachęty,
Mieć Przewodnikiem tak wielkiego Męża:
Każdy tak silnym bodźcem w serce pchnięty,
Cały się chętnie do pracy natęża.
Każdy pracuie usiłuiąc z wielu,
Do wytkniętego lepiey trafić celu.

http://rcin.org.pl

Zwalono z dumney zdanie to zaſady,
Że ſama ſobie wſzyſtkim ieſt nauka;
Że iey na wſzelkie niebaczny zawady
Człowiek, dla ſamey ſiebie tylko ſzuka.
    Jak tłumy ludzi, świadczy wiek ubiegły,
    Nie maiąc zanęt w ſwym oſpalſtwie legły.

Gdy mądra Zwierzchność na nauki baczy,
Kiedy im ſwoie okazuie względy;
Gdy pracom wieniec zaſłużnym naznaczy,
Tam roſną ſilne do nauk zapędy:
    Pod takowemi zoſtaiąc dozory,
    Każdy ſię wznoſi rozumem do góry.

Jak Orzeł, który zbrzydziwſzy padoły
Ziemſkie, opuſzcza na czas kray nie luby;
A otrząſnąwſzy ſwe pierze, weſoły
Szuka z prędkości biegu ſwego chluby:
    I byſtrym rąbiąc lotem niwy górne,
    Tłucze niebioſa ſwym ſkrzydłem pochmurne.

O! iak to Auguſt Rzym ſławny zaſzczycił,
Maiąc w wyſokim uczonych ſzacunku.
Tegoż ſię kroku Ludwik Wielki chwycił,
Y w różnym nauk dał biegłych gatunku.
    Wielkich powodem Mónarchów uięci,
    Wſzyſcy do nauk obrócili chęci.

Stanął Król mądry na Oyczyſtym Tronie,
Wielki Opiekun nauk i uczonych:
Ileż iuż Polſka na ſwym liczy łonie,
Mężów w naukach wielce oświeconych?
    Ty znaſz to Xiąże! bo w tych ſiedziſz kole,
    Którzy na mądrym świecie graią rolę.

http://rcin.org.pl

Leżało w ciemney Króleſtwo ślepocie,
Gdy nim nieczuli Królowie władali:
Grężło w przeſądach, i grubey ciemnocie,
Bo go oświecić Królowie nie znali.
Stanął Kròl Mądry, iak różna poſtawa!
Narod ſię iednym z oświeconych ſtawa.

Wychodzą na świat pożyteczne dzieła,
Rozum ſię ſzerzy ku kraiu ozdobie:
Inną na ſiebie Polſka poſtać wzięła,
Wie, iak w przygodzie ma zaradzić ſobie.
Maiąc dowcipy z Króla zachęcenie,
Krzewią ſzacowne rozumu naſienie.

Kiedy mądrości iaſny promień świeci,
O! iakież w ludziach nie ſprawuie ſkutki:
Znaydą ſię Mówcy, znaydą i Poeci,
Maiąc ſkuteczne do pracy pobudki.
Przy mądrey znaydą ſię naywyżſzey głowie,
Badacze prawdy, natury mędrcowie.

Was tu ſpominam, przezacni Piſarze!
Wielcy Narodów ſwych oświeciciele:
Klękam na waſze imie, i ołtarze,
Chcę dla was ſławiać, bom wam winien wiele.
Z waſzych pochodni mam, wyznać nie ſzpeci,
To małe światło, co w mych ręku świeci.

W Mądrego Króla wſtępuiąca ſzlady,
Prześwietna Mężów nayuczeńſzych Rada;
Stałe przyſzłego ſzczęścia chcąc zaſady
Dać, w oświeceniu młodzi ie zakłada.
Xiąże! Twoie to naygłownieyſze dzieło,
Bo pod Twą pieczą ſwóy początek wzięło.

http://rcin.org.pl

Twoiey to ieſzcze pieczy przyznać trzeba,
Ze w Miſtrzów zdolnych opatrzone ſzkoły:
Ze Nauczyciel kontent z ſwego chleba,
Widzi nie próżne ſwe prace, mozoły:
Idzie nadgrodą, chwałą zaſilony,
W utarczce nauk w chwalebne przegony.

Pilne kſztałcenie oyczyſtey młodzieży,
Dobrego rządu ieſt naypierwſzym celem:
Kto od dzieciństwa w zarzuceniu leży,
Możeż ten dobrym bydź Obywatelem?
Trudno ſię z tego co ſpodziewać płodu,
Który był cale zaniedbany z młodu.

Wſzak tak zwykliśmy myśleć całe życie,
Jakie w nas myśli ćwiczenie zaſzczepi:
Ono przez zręczne niekſztaltney użycie
Bryły, Pandorę z niey śliczną ulepi.
Ono ſwe dzielne napiąwſzy ſprężyny,
Zdolne ukſztalca ſpółeczności ſyny.

Nieumieiętność ſzanowna dawnością,
Grubą umyſły zaćmiła powłoką:
Nad próżną młode głowy ſuſząc czczością;
Mniemała dawać wiadomość głęboką.
Sęczała młodzież nad łaciną ſmutną,
Snieżne ſkrapiaiąc lice łzą pokutną.

Dziś inny widok pod ſkrzydłem Twey pieczy,
Nauki w czyſtey przybrane Polſzczyźnie:
Uczy ſię młodzież pożytecznych rzeczy,
Jak ma żyć ſobie, Królowi, Oyczyźnie.
Wprzody rzecz pozna przez rozumu oczy,
Nim na pamięci żywey ią wytłoczy.

http://rcin.org.pl

Swięta moralność, miernictwo, ięzyki,
Dzieie, nauka natury, wymowa;
Są to szacowne światłości promyki,
Któremi młoda oświeca się głowa.
Edukacya cała się tym trudzi,
Zrobić i dobrych, i uczonych ludzi.

Naywyższa Zwierzchność prace cenić umie,
Kiedy ie swemi względami osładza,
Kto wyższy w cnocie, w naukach, rozumie,
Tego też bardziey nad innych nadgradza.
Bo tam do nauk żadne zachęcenie,
Gdzie z głupstwem rozum w iedney stoi cenie.

Bogday pod takim czerpać światło rządem,
Rozum w nauce, serce ćwiczyć w cnocie,
Gdzie mądra Zwierzchność swym umacnia sądem,
Młode umysły w chwalebney ochocie.
Gdzie i Mistrz zdolny, i pilny Młodzieniec,
Pewny za pracę wziąć szacowny wieniec.

Gdy pracowity rolnik wyidzie z pługiem,
I iarżmo-ciągom da ciężar na karki;
Pilnie pracuiąc nad zarosłym smugiem,
Ciężkiey poddawszy i sam pracy barki.
Gdy bez przestanku orząc, się uziewa,
Odpocznie trochę, i tak sobie śpiewa:

„ Cóż to? że hoyne z czoła znoie leię,
„ Przykrego słońca doznaiąc upału:
„ Co? że znużony ledwie duchem zieię,
„ I chwieiący się biorę krok pomału.
„ Gorżko pracuię, ale za me prace
„ Słuszney od Pana nadgrody nie tracę.

http://rcin.org.pl

„ Niechże przed pierwſzym rano wſtaię świtem,
„ Niech chciwe oczy ſnu z ſpoczynku zerwę,
„ Niech mię ſtrumieniem pot kropi obfitym,
„ Nie dbam o żadną trudów moich przerwę:
„ Gdy na me prace Pan oka nie mruży.
„ To ſię zapewne na darmo nie ſłuży.

Dopieroż ieſzcze ſpojrzey grunt przewraca,
Ziemia powolna ſwe łono otwiera,
Zadney próżniacko chwili nie utraca,
I owſzem śpieſzno idzie praca ſzczera:
Tu widać brózdy, tu liczne zagony,
Tu przegon głębiey w ziemi wydrążony.

Tyś naſzym, Xiążę! Panem, my rolnicy,
Myśmy pod iarżmo ſwe karki poddali,
Myśmy ſię wprzągli do trudney winnicy,
Byśmy ią pod Twą pieczą uprawiali:
Zadna nas nigdy trudność nie przełamie,
Maiąc tak wielkie za podporę ramie.

Z wyſokich ſtopniów wywyżſzyłyć Nieba,
Na pierwſzy ſtopień po Królu i Bracie:
Wiele naukom ztąd winſzować trzeba,
Winſzuycie wſzyſcy, którzy ie kochacie.
Winſzuy Oyczyzno, winſzuy i młodzieży,
Którey los, Xiążę! od Twego zależy.

Ze zbiorów Fundacji im. J. I. Michalskich
XVIII.2.611
3383
http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

E
XVIII-2-611
http://rcin.org.pl